Nr. 92 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 21 kwietnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·30
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 495.

NAKŁ.: LUD SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176 | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Dyskusja nad preliminarzem budżetowym.

Obrady komisji budżetowej.

Budżet Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 19 4. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej, przystąpiono do budżetu sejmu i senatu.

Po odrzuceniu wniosku posła Korneckiego Klub Narodowy, który proponował odroczenie posiedzenia komisji do dnia jutrzejszego, poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) zreferował budżet Sejmu i Senatu. Budżet ten, według przedłoenia rządowego zawiera po stronie dochodów 173.397 złotych, zaś po stronie wydatków 8,623.064 złotych. Pośród wydatków najważniejszą pozycję stanowią djety posłów i senat. 7,478.452 zł. Następnie idzie pozycja wydatków na uposażenie 475.819 zł., na wydawnictwa 215.000 zł itd. Sprawozdawca poseł Wyrzykowski zaproponował podwyższenie wydatków zwyczajnych do 9,096.336 zł., a wydatków nadzwyczajnych z 600.000 zł do 1,530.000 zł., wreszcie dochodów o 110.501 złotych. Podwyższenie to sprawozdawca umotywował koniecznością utworzenia nowych etatów podwyższenia wydatków na nowe telefony, wstawienia nowej pozycji na meble dla pokojów reprezentacyjnych i do przebudowanej sali Senatu, wreszcie 600.000 zł na nowe dodatkowe roboty budowlane.

W dyskusji *pierwszy zabrał głos tow. Czapiński*, proponuje podwyższenie dotacji na Bibljotekę z 30.000 zł na 45.000 zł. — Następnie tow. Czapiński stawia konkretny *wniosek w sprawie awansu niższych funkcjonarjuszów sejmowych*, 16 i 15 kategorji, zarówno tych, którzy już pracują w sejmie jak też tych, których referent proponuje, jako powiększenie personelu, przenieść do 14 kategorji. Na tem przerwano posiedzenie od godz. 14 do 15'30.

Po przerwie przemawiał dyrektor kancelarji sejmowej, odpowiadając tow. Czapińskiemu.

Następnie pos. Polakiewicz z „jedynki" oświadcza, że klub jego stoi na stanowisku przedłożenia rządowego i zgodzi się tylko na te poprawki, zaproponowane przez referenta, na które wskaże on pokrycie.

Poczem naczelnik wydz. minist. skarbu Ossowski, zwrócił uwagę, że wnioski referenta podnoszą budżet Sejmu o 31 proc. i prosi, aby z tem się liczyć.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) popiera wnioski referenta i interpeluje prezydjum biura sejmowego w następującej sprawie. W grudniu roku ub. w lokalu Z. L. N. zaszedł wypadek włamania się. Otwarto biurko sekretarza i 2 szafki poselskie. Mimo doniesienia o tym wypadku do biura kancelarji sejmowej, klub nie otrzymał wiadomości, czy przeprowadzono dochodzenia.

Dyr. Pomykalski oświadcza, że natychmiast wdrożono śledztwo, ale ponieważ doniesienie wpłynęło dopiero na trzeci dzień, trudno było ustalić odpowiedzialność służby. Pos. Kornecki wyraża przekonanie, że to była robota wywiadu, chodzi więc o to, abyśmy mieli zapewnienie, że gmach sejmowy jest pod należytą opieką.

Tow. Czapiński prosi pos. Polakiewicza i jego klub o przyjęcie zgłoszonych wniosków, podnosząc iż bibljoteka sejmowa posiada bardzo poważne luki. Co do przyjęcia woźnych do wyższych kategorji to jeżli zachodzi trudność natury formalnej, można im dać poprostu ryczałt dodatkowy. — Apeluje do dyrektora biura sejmowego,

aby pomyślał o kwestji mieszkaniowej dla niższych funkcjonarjuszów sejmowych.

Dalej tow. Czapiński proponuje wyasygnowanie *6 tysięcy zł na utworzenie ochronki dla dzieci funkcjonarjuszów sejmowych.*

Następnie pos. Sanojca wygłasza jakieś przemówienie, stojące na bardzo niskim poziomie, skierowane przeciw wszelkiem podwyżkom. Po przemówieniu prof. Krzyżanowskiego i pos. Czetwertyńskiego dyskusję zakończono.

Budżet minister. robót publicznych.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa robót publ. Zabrał głos minister Moraczewski. W r. ub. budżet tego resortu wynosił nominalnie 87 i pół miljona w rzeczywistości zaś 113 miljonów obecnie prdliminuje się nominalnie 134 milj a z dodatkiem budżetu inwestycyjnego 213 miljonów, po doliczeniu innych dodatków, okaże się podwyżka o 100 proc. Zachodzi pytanie *czy nie byłoby lepiej uważać, że jesteśmy obowiązani do wykonania pewnej ilości robót, niż do wydania pewnych oznaczonych sum.*

Następnie minister omawia szczegółowo co uczynił rząd w sprawie potanienia artykułów budowlanych oraz przedstawia szereg nowych prób, jakie poczyniono w dziale budownictwa, które to próby dały dodatnie wyniki.

W końcu minister

przedstawia plan elektryfikacji kraju, odbudowania kraju, i osuszenia Polesia,

to ostatnie przedsięwzięcie będzie wykonywane przez 5 lat, kosztem 1 i pół milj. zł. Po min. Moraczewskim przemawiał pos. Chądzyński, jako referent.

W dyskusji zabrał głos pos. Trąmpczyński, który podniósł ruchliwość ministerstwa robót publicznych.

Tow. pos. Hausner dowodzi, że zwiększenie budżetu ministerstwa robót publ. jest tylko pozorne, gdyż nie uwzględnia się spadku waluty.

Następnie po wyjaśnieniach min. Moraczewskiego, posiedzenie odroczono do jutra do godz. 10.30.

Jutro odbędzie się głosowanie.

Rokowania polsko-niemieckie zostaną podjęte w dniach najbliższych.

BERLIN. 19. kwietnia. (A. W.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską dr. Hermes powrócił z Wiednia i złożył gabinetowi Rzeszy sprawozdanie z konferencji z drem Twardowskim.

W niemieckich kołach oficjalnych krąży pogłoska, że rokowania polsko-niemieckie mają być podjęte w dniach najbliższych, a dr. Hermes jeszcze w bież. tygodniu uda się do Warszawy.

WARSZAWA. 19. kwietnia (A. W.) Jak się dowiadujemy, w rozmowach, które podejmie dr. Hermes na pierwszy plan wybiją się sprawy taryfowe i sprawy osiedlenia.

Sprawa wykluczenia J. Biniszkiewicza.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (tel. wł.) Rada Naczelna PPS. zatwierdziła w ub. poniedziałek decyzję C. K. W., uznającą, że p. Józef Biniszkiewicz, b. poseł z ramienia PPS. w poprzednim sejmie, pozostawił sam siebie poza nawias m szeregów partyjnych. Sprawa p. Biniszkiewicza nie wywołała w Radzie Naczelnej żadnej różnicy zdań.

Powody usunięcia p. Biniszkiewicza są bowiem jedynie i wyłącznie natury moralnej, polityka nie odgrywała tu najmniejszej roli. W ub. niedzielę, konferencja PPS. z pow. katowickiego, reprezentująca 19 placówek organizacyjnych, potępiła jak najenergiczniej warcholstwo i rozbijacką robotę Biniszkiewicza na Górnym Śląsku. Uchwały powzięto jednomyślnie.

POSIEDZENIE Z. P. P. S.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (tel. wł.) Plenarne posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 24. b. m. Godzina posiedzenia będzie ogłoszona osobno, zależnie od posiedzenia plenarnego sejmu.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą.

WARSZAWA, 19. 4. (tel. wł.). Dziś na kolejce wilanowskiej wydarzyła się katastrofa. O godz. 15.56 ze stacji Warszawa wyszedł w stronę Piaseczna pociąg pospieczny złożony z trzech wagonów. Na 3-cim kilometrze od Warszawy pomiędzy Marcelinem a fortem Legjonów, parowóz idący z tyłu, podczas jazdy przez wgłębienie powstałe wskutkiem podmycia toru przez śnieżycę, wykoleił się i upadł w poprzek toru. Wagony osobowe wpadły na parowóz.

Wśród podróżnych powstał nieopisany popłoch, niektórzy stojący na platformie zaczęli wyskakiwać do przydrożnego rowu. Rozległy się krzyki, jęki i wołania o pomoc. Maszynista, jego pomocnik i jeden z podróżnych, robotnik, doznali ciężkich obrażeń, wskutek poparzenia parą. Pozatem jeszcze 2 robotników, pasażerów, uległo ogólnym potłuczeniom. Uszkodzony parowóz pozostawiono na miejscu aż do przybycia specjalnej komisji.

—:::—

Faszyzm włoski od strony wewnętrznej.

Na zjeździe włoskiej partji socjalistycznej, który odbył się w Reggio Emilja po zamachu anarchistycznym na ojca dzisiejszego króla, króla Humberta, wypowiedział ognisty mowca zdanie, że „zamachy są nieszczęśliwymi wypadkami zawodowymi, którym ulegają monarchowie“. Mówcą tym był Benito Mussolini.

Tak było kiedyś.

Jak wygląda dzisiaj Mussolini, wiemy. Uzupełniające światło na tę niesamowitą postać oraz na psychologiczną stronę dyktatury faszystowskiej rzuca Junius Romanos (pseudonim) w książce p. t. „Mussolini wraz z swojem towarzystwem“.

Kiedy Mussolini podejmował swój marsz na Rzym, w kraju panował jeszcze wielki zamęt powojenny, dzięki któremu pochód jego nie napotkał nigdzie zorganizowanego oporu. Pewien konserwatysta twierdzi, że fałszem jest, jakoby faszyzm z kimkolwiek walczył i kogokolwiek pokonał.

„Przy pierwszym wystrzale

cała ta zgraja łajdaków byłaby pierzchła“.

Ale działa królewskie milczały. Mussolini zaś wkroczywszy do Rzymu, z największą służalczością stanął przed królem, oświadczając, że „u stóp jego składa Włochy“. A król, którego siła zbrojna była nietknięta przyjął te Włochy, ofiarowane mu przez zgraję awanturników.

Królestwo tolerowało faszyzm, sądząc, że każdy ruch reakcyjny, mimo dyktatorskich aspiracyj jego przywódców, służy interesom monarchji, Mussolini zaś upatrywał w monarchji potęgę skonsolidowaną, na której dorobkiewicz opierać się może, dopóki nie uczuje się dość silnym, aby ją zdusić. I dlatego — powiada Junius Romanus — stosunek między faszyzmem a monarchją,

z obu stron był oparty na oszustwie,

na wyzysku jednej strony przez drugą dla swych celów.

Natomiast pierwszy ruch masowy przeciw faszyzmowi, który przez kilka tygodni wiele mu sprawiał kłopotu, ruch, który wychodził z Sycylji, miał charakter wybitnie promonarchistyczny (odznakami były „solda“, moneta zdawkowa z portretem króla).

Monarchja jednak nie skorzystała ze sposobności. „Gdyby król zawiesił Mussoliniego w urzędowaniu po zamordowaniu Matteottiego, dopóki nie oczyści się z zarzutu, że do mordu tego rękę przyłożył, to cały naród, bez różnicy partji, byłby zwrócił się z wdzięcznością do „głowy państwa“ i nikt by palcem nie ruszył w obronie Mussoliniego.

Autor kreśli również

perfidję Mussoliniego w stosunku jego do króla.

W r. 1904 głosił: że „z punktu widzenia naukowego religja jest absurdem, z punktu widzenia praktycznego niemoralnością dla jednostki zaś choroba“. Jako władca bierze ślub w kościele, zaprowadza religję w szkołach jako przedmiot obowiązkowy, zawiesza krucyfiksy w salach szkolnych i na kapitolu. Kiedy katolicka partja ludowa zajęła stanowisko antyfaszystowskie z powodu gwałtów, których faszyzm dokonywał nawet na katolickich księżach,

Watykan nie odezwał się,

jak wogóle ani razu głos autorytetu kościelnego nie podniósł się przeciw grozie poczynań faszystowskich.

Główną jednak uwagę zwraca autor

na stronę, że się tak wyrazimy, patologiczną

tego zjawiska socjologicznego i politycznego, jakiem jest faszyzm. Z tego też punktu widzenia ocenia osobistość i działalność Mussoliniego.

Ruch, który występuje jako ruch przewrotowy, rewolucyjny ale nie służy ideałom nowej klasy,

nosi na sobie piętno śmierci.

Może przyciągać renegatów, awanturników, szumowiny starego społeczeństwa; może obdarzać ich władzą i dobrami — odpadną od niego, gdy wiatr zawieje inny. Może on zawładnąć aparatem i nim rządzić ale nowego społeczeństwa nie zbuduje. Może zabijać, ale nie odnawiać.

Litwinow uskarża się.

London daje mu odprawę.

Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza następującą wymianę listów, w związku z ostatniemi obradami komisji przygotowawczej dla konferencji rozbrojeniowej.

ŻALE LITWINOWA.

List Litwinowa z Genewy z 26. marca, natychmiast po zamknięciu komisji rozbrojeniowej zwraca się przeciw niektórym zwrotom w przemówieniu końcowem przewodniczącego *Londona* (Holandja), odnośnie do zachowania się delegacji rosyjskiej i wskazuje na to, że sowiecki projekt umowy był pożyteczny, że cały szereg delegatów przyznał, że *wnioski rosyjskie zawierały pożyteczne pierwiastki dla przyszłych prac komisji.*

Litwinow podnosi dalej: „Delegacja sowiecka w czasie 4 i 5 sesji komisji przygotowawczej nie uczyniła, ani nie powiedziała nic takiego, co mogłoby usprawiedliwić aluzje bezstronnego prezydenta, że delegacja sowiecka chciała uczestniczyć na sesji komisji w celach nie mających nic wspólnego z pracą nad budową pokoju.

Chciałem listem tym zaznaczyć, jak *przykro odczuła delegacja sowiecka to miejsce* w pańskiem przemówieniu końcowem“.

ODPOWIEDŹ LONDONA.

W swojej odpowiedzi z 2. kwietnia z Paryża London wyraża swoje zdumienie z powodu listu Litwinowa, ponieważ w mowie swojej nie znalazł nic takiego, coby sprzeciwiało się bezstronności. Jeśli wzywał delegację rosyjską, by

nie niweczyła dokonanej już pracy,

to dlatego, że rosyjski projekt umowy zdążał do zniszczenia dokonanych już robót.

Dalej pisze London:

„Oświadczył pan, że jakimkolwiek byłby los pańskiej drugiej propozycji, rząd rosyjski zastrzega sobie prawo, wniesienia nanowo pierwotnego projektu umowy na Międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, jakkolwiek projekt ten uznany został przez komisję przygotowawczą za nie do przyjęcia. Celem przeprowadzenia naszego zadania, prosiłem pana, by przyłączył się do nas w duchu pracy budującej, dlatego mogę tylko potwierdzić to, co powiedziałem, że nie widzę powodu, *dla którego pan czuł się dotkniętym w mojem przemówieniu,* tem mniej, że stwierdziłem, że współpraca z delegacją pańską i wasze krytyki były pożyteczne i niemi będą“.

JÓZEF WITTLIN.

Z „Powieści o cierpliwym piechurze“.

(Ciąg dalszy).

Ministrowie i generałowie pochylili głowy. Jeden tylko, tym razem trzeci pokobrodały sobowtór majestatu, stał wyprostowany. Miał do tego prawo. Na piersi, coprawda — znacznie młodszej od cesarskiej, on też nosił Złote Runo. Był przecież wnukiem zwycięzcy z pod Aspern, arcyksięcia Karola.

Fotel na którym usiadł cesarz, był czerwony pluszowy i stał tuż pod wielkim portretem Marji Teresy. Przez chwilę się zdawało, że oczy cesarki szukają, poprzez głowę Franciszka Józefa, krzaczastych brwi małego barona Conrada, szefa sztabu, aby mu przypomnieć, że najwyższą nagrodą dla oficera cesarsko-królewskiej armji jest, był i będzie jej order, order Marji Teresy. Conrad wie, za co go się otrzymuje. „Prinza von Homburg“ Henryka Kleista umiał prawie na pamięć.

Wszedł kamerdyner. Zapalił elektryczność w kryształowych pająkach. Jednak nie wszystkie żarówki, albowiem Jego Cesarska Mość nie znosi silnego światła. Drżącą ręką nakłada okulary. Po chwili zdejmuje je i długo czyści chusteczką. Wtedy wyczerpała się cierpliwość łysego grafa Berchtolda, ministra spraw zagranicznych. Wyciąga z teki jakieś papiery i ostro, choć usłużnie, patrzy w stronę monarchy. Jego paryskie perfumy miłe drażnią nozdrza najbliższego sąsiada, ekscelencji Krobatina, wspólnego ministra wojny. Ta woń o zmierzchu budzi wspomnienia z czasów młodości. Cudnie całują Madziarki!

Cesarz przestał czyścić okulary. — Nakrochmalone twarze najwyższych dostojników państwa ożywiają się. Ani śladu sklerozy.

Cesarz przemawia. Głosem matowym za coś dziękuje. To, o czem wczoraj mówił kochany hrabia Berchtold, bardzo go zasmuciło. O ile się nie myli, to znaczy — o ile pamięć go nie myli: Belgrad? — Z radością przyjmuje do wiadomości ogromne rozgoryczenie kochanych ludów, które żądają... żądają... Cesarz nie może sobie przypomnieć, czego żądają kochane ludy.

Więc jęli mu tłumaczyć. Coś, czego cesarz widocznie, mimo wszystko, za żadną cenę — nie chciał zrozumieć. Zrazu wykładali mu spokojnie, jak matka dziecku, aż stracili nad sobą panowanie i poczęli gestykulować. Kiedy nareszcie zrozumiał, już się z nim targowali. Cesarz długo się wzbraniał, opierał, wahał, kaszlał, wspominał zamordowaną cesarzową Elżbietę. — Raz nawet wstał, o własnej sile wstał i trzasnął laską ze srebrną rączką w stół, aż się zatrzęsły żywe posągi gwardzistów, aż się zaiskrzyły oczy Marji Teresy. Zerwał się arcyksiążę Fryderyk, wnuk tego z pod Aspern. Podszedł do majestatu, nachylił się do różowego ucha, w którem pasorzytowały kępki siwej waty i długo wkładał do tego ucha jakieś ciężkie słowa. W tem nachyleniu spotkały się oba Złote Runa na piersiach Habsburgów i przez kilka chwil kiwały się zgodnie. Wówczas cesarz ustąpił. Poddał się woli kochanych ludów.

Miał tylko jedno życzenie: niechaj, wedle tradycji, powtykają sobie dębowe liście na czaka. I niech śpiewają. W tem miejscu znów przerywa monarsze arcyksiążę Fryderyk i zauważa na głos, że w dwudziestym wieku wojsko w polu nie nosi czak, tylko zwyczajne, lekkie furażerki. Cesarz przeprasza: dawno już nie był na manewrach. Migają mu się przed oczami stare łby wiarusów z pod Novarry, Solferino, pandurzy, Radetzky... Zawstydzony, zwraca się do ministra wojny, jak uczeń do profesora:

— Może Jego Ekscelencja raczy mi przypomnieć, ile mam wojska?

— Trzydzieści osiem dywizyj, nie licząc honwedów!

— Dziękuję! Mam trzydzieści osiem dywizyj!

Trzydzieści osiem dywizyj! Franciszek Józef smakuje w wyobraźni każdą dywizję z osobna, rozkoszuje się mnogością i wieloraką barwą tej zaprzysiężonej mu na śmierć i życie cyfry. Odtwarza sobie w duchu ostatnie rewje, którym był przytomny, ostatnie boje fikcyjne, kiedy to nieprzyjaciela poznawało się po czerwonej przepasce na czapce. Wówczas on sam, na koniu, przewodził jednej z walczących armji, a przeciwnikiem jego był nie kto inny, tylko zamordowany przed czterema tygodniami Franc Ferdynand, następca tronu.

(Dok. nast.).

„Wydawaj mniej niż zarabiasz" i — giń z głodu...

Z przepisów gospodarczych p. Deveya.

Rzeczoznawca amerykański spraw polskich p. Charles Devey, wypowiedział się w czasopiśmie londyńskiem „Review of Reviews" o gospodarczem położeniu Polski. Wszystkie polskie pisma kapitalistyczne, — mniej lub więcej subwencjonowane powtórzyły opinię amerykańskiego znawcy. Uderzyły w dzwon radosny, że oto p. Devey przepowiada Polsce pomyślny rozwój, że wzrośnie produkcja we wszystkich dziedzinach, że nastąpi dobrobyt powszechny, słowem, że doczekamy się przyszłości szczęśliwej pod warunkiem jednakowoż, że przyjmiemy zalecane przez amerykańskiego znawcę hasło „wydawaj mniej, niż zarabiasz".

Z tego, co powiedział p. Devey, widać, że stosunków panujących w Polsce, że warunków życia szerokich mas nie zna on zupełnie. Kto ma oszczędzać? Do kogo zwrócony jest ten apel? — Wiadomo, że w Polsce prócz „górnych dziesięciu tysięcy", dziesiątki miljonów ludzi żyją w tak ciężkich warunkach, że nietylko nie mogą nic oszczędzić, ale z konieczności „zaciskają pasa", nie mając chleba, nie mając nawet ziemniaków, by się najeść do syta!

W jaki sposób może ze swych głodowych płac i zarobków oszczędzać urzędnik, robotnik, chłop bezrolny lub nawet chłop siedzący na kilku morgach? Może p. Devey im to poradzi.

— — — — — —

Ilustracją, jak w Polsce żyją szerokie masy, nie mogąc się doczekać pracy, może być obrazek, który przytaczamy za „Gazetą robotniczą":

„Niedawno spotkałem jedną z ofiar kryzysu gospodarczego i obecnego, niesprawiedliwego ustroju społecznego. Nazywa się Wawroczny. Jest inwalidą pracy, a równocześnie bezrobotnym. Był zatrudniony w markowni na szybie „Artura". Po zamknięciu warsztatu pracy wyrzucono go na bruk i od tego czasu boryka się ze straszną nędzą i niedostatkiem. Stan ten trwa już od 2 i pół lat.

Tow. Wawroczny opowiada mi, że własna nędza nie martwi go tak, jak głód rodziny. Bowiem jest ojcem sześciorga dzieci od 2—15 lat i mężem żony. Znikąd żadnej pomocy. Jako bezrobotny pobiera 11 złot. tygodniowo, i 30 zł. miesięcznie renty inwalidzkiej. Oczywiście za tę sumę nie wyżyje. Początkowo, nie chcąc dać dzieciom umierać, wysprzedawał się. Jako uświadomiony i kształcący się robotnik, który umiłował ruch robotniczy i Polskę od młodych lat, posiadał dość liczną bibljotekę, bo liczącą 600 tomów. Tę najpierw sprzedał. Był również właścicielem fortepianu — który kupił dla dzieci, chcąc je kształcić w tak pięknej, i uszlachetniającej sztuce, jak muzyka. Niestety i ten sprzęt musiał opuścić jego dom. Po nim przyszła kolej na inne, jak maszyna do szycia itd. — Nędza straszna wypędzała z domu to, co jako proletarjusz posiadał. Długo i mozolnie pracował na ten majątek a teraz na stare lata stracił wszystko. Wysprzedał się za bezcen, bo — powiada mi tow. Wawroczny — „ludzie, widząc jego nędzę, nie chcieli solidnie zapłacić, wiedząc, że i tak za pół darmo sprzeda cenne sprzęty, bo sprzedać zmusi go nędza".

Dzisiaj już niema się czego wyzbywać, to też nędza panuje tem straszniejsza. Kawałka kartofla nie posiada w domu, a na święta nie miał wraz z rodziną co do ust włożyć. Ukrywał zatem przed dziećmi pilnie, by nie dowiedziały się, że to wielkanoc i nie przypominamy sobie świąt choćby z przed trzech lat, gdzie bądź co bądź człowiek zarobił choćby na kawałek kołacza".

Z gminy nic nie dostali bezrobotni Kochłowic chociaż niektóre dawały jakąś małowiedką zapomogę świąteczną. A któż jest u Was naczelnikiem? — pytam. Pan Krzyża — brzmiała odpowiedź. Czy robotnik? Stereotypowe „nie" dostałem. Dla mnie to wystarczyło.

„To też ogarnia mnie straszna rozpacz — opowiada mi tow. Wawroczny — i czarne myśli cisną się do głowy, zwłaszcza, gdy moje maleństwa wołają głodne „Tato mnie się chce jeść". Nieraz — powiada — chciałem zabrać dzieci i zaprowadzić je do Urzędu Gminnego, albo Urzędu Pośrednictwa Pracy i powiedzieć tym panom „Oto macie je, chowcie i utrzymujcie. Zaznajcie co to jest wychowywać dzieci".

Człowiek się starzeje, do pracy nigdzie przyjąć nie chcą. Człowiek opada na siłach i zdrowiu. Bo jakże tu wyżyć — powtarza tow. Wawroczny — z kilkudziesięciu złotych z tak liczną rodziną. Z tych pieniędzy trzeba jeszcze zapłacić wysoki czynsz, by nie stracić mieszkania".

Prosty ten obrazek z życia bezrobotnego jest najlepszą odpowiedzią na „przepisy gospodarcze" rozmaitych panów Deveyów, którzy przepowiadają szczęśliwą przyszłość Polsce, jeżeli zacznie... oszczędzać, i jeżeli wszyscy zaczną „wydawać mniej, niż zarabiają.

Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.

WARSZAWA, 19. 4. (AW). Po powrocie ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego z Rzymu, zadecydowana ma być ostatecznie sprawa obsadzenia wakującej od kilku miesięcy placówki w Helsingforsie. Na stanowisko to ma być mianowany dyrektor departamentu administracyjnego MSZagr p. Matuszewski.

WARSZAWA, 19. 4. (AW). W związku z mającymi nastąpić przesunięciami personalnemi w Min. Spraw Zagran. krążą pogłoski, iż stanowisko posła polskiego przy Kwirynale, opróżnione przez przejście posła Knolla do Berlina, objąć ma szef protokołu dyplomatycznego p. Stefan Przeździecki — miejsce jego zająłby p. Rajmund Przeździecki. Na stanowisko posła polskiego w Stockholmie w miejsce p. Wysockiego, który mianowany ma być wiceministrem spraw zagranicznych — zamianowany zostanie dyrektor departamentu politycznego MSZagr. p. Tadeusz Jackowski.

Lokaut w kopalni wosku w Borysławiu.

Korespondent nasz donosi, że w dniu 19 b. m. miały się tam odbyć w kopalni wosku dalsze petraktacje w sprawie regulacji płac, albowiem dotychczasowy przeciętny zarobek górników wynosi około 80 zł miesięcznie.

P. Fibert prezes borysławskiej chrześcijańskiej demokracji i równocześnie pomajowy piłsudczyk IV brygady, oraz dyrektor wspomnianej kopalni, zamiast przybyć w celu odbycia konferencji, przysłał do kopalni cały pluton policjantów, z poleceniem usunięcia robotników, wstrzymania ruchu i zamknięcia kopalni. Dzięki interwencji sekretarza Centralnego Związku Górników, nie doszło do ekscesów. W tej chwili kopalnia wosku jest nieczynna. Mamy niepłonną nadzieję, że odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą.

—:::—

Siedem lat krwawych rządów.

W sobotę ubiegł. tygodnia minęło właśnie 7 lat od czasu, kiedy obecny premier węgierskiego gabinetu ministrów ujął ster rządów państwa w swoje ręce.

W przeciągu siedmiu lat rządów prezesa rady ministrów Bethlena zapanował na Węgrzech specjalny system, który ogarnął całe życie polityczne i publiczne. Socjalistyczna „Nepszava" pisze, że za czas ten powiodło się Bethlenowi stworzyć sytuację

podobną do owych biblijnych siedmiu chudych lat,

kiedy zniknął urodzaj, a ludność umierała z głodu. Kiedy Bethlen objął rządy, obiecywał, że polityka jego będzie się odznaczać sprawiedliwością, że państwo węgierskie wejdzie w nową erę rozwoju i że życie gospodarcze osiągnie niebywały rozmach. — Kiedy Bethlen wszedł do rządu, posiadały Węgry prawo tajnego głosowania, co Bethlen postarał się usunąć. Wybory teraz są jawne, co umożliwiło rządowi utworzenie takiego parlamentu, jaki jest dla niego najwygodniejszy, jakkolwiek nie odpowiada zupełnie woli ludności. Pod względem gospodarczym

stoi państwo węgierskie na skraju przepaści.

Bezrobocie, bieda i samobójstwa znaczą drogę obecnego rządu. Handel i przemysł ginie, niszczeją tysiące egzystencyj. Stan ten nie budzi nadziei, że w niedługim czasie poprawa jest możliwą, przeciwnie, położenie staje się coraz bardziej rozpaczliwem. Cały rezultat siedmioletnich rządów premjera Bethlena można oddać w następujących słowach: mniej chleba, mniej prawa, mniej wolności publicznej, natomiast więcej biedy i więcej rozpaczy".

ZAPOWIEDZI NOWYCH WIELKICH LOTÓW.

PARYŻ, 19. kwietnia. (Pat.) Lotnicy Costez i Lebrix przybyli do Paryża i oświadczyli prasie, że mają zamiar rozpocząć nowy lot nad Europą środkową.

—:::—

PARYŻ. 19. kwietnia. (Pat.) Jak donosi „Petit Journal" syn słynnego lotnika Bleriota zamierza podjąć jesienią transatlantycki lot na jednopłatowcu o masywnych skrzydłach, przygotowanym do lotów nadmorskich. Pilotem będzie Besseutrot.

—:::—

Skutki burzy śniegowej w kraju.

WARSZAWA, 19 4. (PAT.). Prasa poranna poświęca wiele miejsca onegdajszej katastrofie burzy śnieżnej, jaka nawiedziła stolicę i wielką część kraju. O szkodach wyrządzonych przez śnieżycę trudno na razie coś konkretnego powiedzieć wskutek przerwy w komunikacji telegraficznej, telefonicznej i częściowo kolejowej. Na terenie powiatu warszawskiego śnieżyca poczyniła znaczne szkody. Woda podmyła w wielu miejscach szosę. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych powiatach województwa warszawskiego. Dotychczas ogromna większość połączeń telegraficznych i telefonicznych między Warszawą i prowincją jest uszkodzona i wszystkie niemal połączenia z zagranicą nadal przerwane wskutek czego stolica odcięta jest niemal od świata. W ciągu dnia wczorajszego na wszystkich linjach kolejowych został przywrócony ruch. Ponieważ komunikacja telegraficzna i telefoniczne jest po największej części przerwana, ruch pociągów jest regulowany przy pomocy sygnałów i meldunków dyżurnych ruchu na kadej stacji. Wskutek tego, jak również wobec usuwania przeszkód, ruch jest we wszystkich dyrekcjach opóźniony. Większość głównych przewodów krajowych jest przerwana. Naprawa linij trwała bez przerwy całą noc i trwa w dalszym ciągu. W Warszawie kilka tysięcy aparatów telefonicznych doznało uszkodzeń. W dniu wczorajszym naprawiono przewody między centralą depesz a iskrową stacją transatlantycką, dzięki czemu nawiązano kontakt z Ameryką. Nagromadzony na ulicach miasta śnieg uprząta tabor miejski. Dyrekcje wysłały na linje kolejowe, telegraficzne i telefoniczne całe zastępy robotników i jest nadzieja, że w dniu dzisiejszym częściowo zostanie przywrócona komunikacja telegraficzna i telefoniczna.

KRAKÓW, 19 4. (PAT.). Z powodu szalejącej burzy śnieżnej w ciągu dnia wczorajszego ruch kolejowy z Warszawy i do Warszawy z Małopolski zach. skierowano na Łódź—Kaliską. Dziś w Krakowie pogoda słoneczna. Wiatr ustał zupełnie.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (Pat.) Oczyszczenie miasta z śniegu, który spadł w czasie onegdajszej śnieżycy, kosztować będzie magistrat przeszło 10.000 złotych. W akcji sprzątania wzięło udział 600 specjalnie zaangażowanych robotników, 50 samochodów, oraz 20 wozów dwukonnych.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (Pat.) Jak donosi prasa warszawska, silne oddziały robotników pracują bez przerwy nad naprawą uszkodzonych linji telegraficznych i tel. fonicznych. Mimoto dotychczas przywrócono zaledwie połączenie z kilku miastami prowincjalnemi i Berlinem. Poznańskie i Pomorze w dalszym ciągu odcięte są od stolicy. Również z Katowicami nie można otrzymać połączenia.

Szczegóły przelotu „Bremen" nad Atlantykiem.

WARSZAWA, 19 4. (AW.). „Kur. Czer." donosi za „United Press", że załoga płatowca „Bemen" w ten sposób przedstawia szczegóły swego przelotu przez Atlantyk.

Sam start i pierwsze godziny lotu odbywały się bardzo pomyślnie, aparat działał doskonale, pogoda dopisywała. Pod wieczór zerwała się silna śnieżyca, która potęgując się coraz bardziej urosła do rozmiarów burzy. Pole widzenia stało się równem zeru. Lampy elektryczne oświetlające przyrządy aparatu przestały nagle działać i samolot aparat leciał na los szczęścia. Po kilkugodzinnych usiłowaniach udało się załodze zmontować baterję zapasową i wtedy okazało się, że podczas ciemności zamiast lecieć w kierunku zachodnim poszybowano 100 mil morskich na północ. Lotnicy przełożyli stery i wzięli właściwy kurs. Poczęło świtać. Burza wzmagała się coraz bardziej. „Bremen" leciał możliwie najniżej wypatrując z upragnieniem lądu. Wreszcie w późnych godzinach popołudnia lotnicy odkryli wyspę bez śladów obecności człowieka. — Szybując aż do cieśniny Bell Isle wzdłuż wybrzeży „Bremen" szuka odpowiedniego miejsca do lądowania, gdyż benzyna na wyczerpaniu. Podczas lądowania na wyspie lodowej uszkodzeniu uległ ster samolotu oraz śmigło.

Losy samolotu „Bremen".

MONTREAL, 19 4. (PAT.). Samolot Junkersa, tego samego typu co „Bremen", który przybył tu w poniedziałek odleciał do N. Jorku po potrzebne do naprawy „Bremen" części zapasowe. Samolot ma powrócić do Montrealu w piątek.

MONTREAL, 19 4. (PAT.). Lotnik irlandzki Fitzmaurice zawiadomił przedstawiciela Irlandji w Montrealu, że ma zamiar zaczekać w Murray Field na części zapasowe potrzebne do naprawy samolotu „Bremen" poczem powróci do Grenley Island, skąd wraz z lotnikami niemieckimi odleci do N. Jorku.

Nowe trzęsienie ziemi w Bułgarji.

BUDAPESZT, 19 4. (PAT.). Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała wczoraj wieczorem o godz. 20 21 silne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się prawdopodobnie w odległości około 800 km. puszczalnie w tej samej miejscowości, którą nawiedziło trzęsienie ziemi w zeszłą sobotę. Wstrząsy były tak gwałtowne, że aparat sejsmograficzny został uszkodzony.

BUKARESZT, 19 4. (PAT.). Wczoraj o godz. 21'25 odczuto tu nowe trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się prawdopodobnie w tej samej miejscowości co w czasie poprzedniego trzęsienia.

SOFJA, 19. 4. (AW). W dniu 18 bm. wiecz. nastąpiło w mieście i okolicy potężne trzęsienie ziemi siłą swą przenoszące wstrząśnienie niedzielne. Centrum okolicy objętej trzęsieniem znajdowało się w odległości 150 km. od Sofji. Filipopol według otrzymanych doniesień uległ częściowemu zniszczeniu. Komunikacja telegr. i telef. dotąd przerwane.

SOFJA, 19 4. (Pat). Trzęsienie ziemi w Filipolis było katastrofalne. Centrum trzęsienia znajdowało się we wsi Paparli, w pobliżu Filipopolis. Wieś ta została zupełnie zniszczona. Tor kolejowy obniżył się na długości 1 km. W kilku miejscach obniżenie wynosi 2 metry. Mosty kolejowe zupełnie zostały przesunięte. Z tego powodu został wstrzymany ruch kolejowy. W Filipopolis zginęło skutkiem trzęsienia ziemi 15 osob. Liczba rannych oceniana jest na 70—80 osób.

Olbrzymi pożar w Hirosaki.

PASTWĄ PŁOMIENI PADŁO 1.000 DOMÓW.

TOKIO, 19. kwietnia. (A. W.) W Hirosaki wybuchł olbrzymi pożar, który błyskawicznie rozszerzywszy się strawił większą część miasta zamieszkiwanego przez 30.000 mieszkańców. Przeszło 1.000 domów i zabudowań padło pastwą płomieni, w tem, 4 wielkie gmachy szkolne, 2 banki i kilka szpitali. Pożar zdołano ograniczyć, ratując przed spaleniem kilka dzielnic.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (A. W.) Rokowania pożyczkowe pomiędzy przedstawicielami Rządu polskiego a przybyłymi reprezentantami amerykańskiego konsorcjum finansowego Lipiacodem, Bernadem i Callahenem prowadzone są w dalszym ciągu.

—:::—

PRZYGOTOWANIA NA PRZYJAZD KRÓLA AFGANISTAŃSKIEGO.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (A. W.) Dziś przybył z Bukaresztu do Warszawy poseł afganistański w Angorze, gen. Dżejlavni Chan, który natychmiast po swym przyjeździe nawiązał kontakt z Ministerstwem Spr. Zagr. i kancelarją cywilną Prezydenta Rzplitej dla ustalenia szczegółów ceremonji przyjęcia króla afganistańskiego Amannulacha w Polsce.

—:::—

SPRAWA ARESZTOWANYCH INŻYNIERÓW NIEM.

MOSKWA, 19. kwietnia. (A. W.) Ambasador niemiecki Brockdorf- Rantzau ponownie konferował z Cziczerinem w sprawie inżynierów niemieckich aresztowanych w Zagłębiu Donieckiem. Cziczerin złożył uspokajające wyjaśnienia, zaznaczając, iż kara którą poniosą inżynierowie, nie będzie zbyt surowa, gdyż Niemców czeka co najwyżej kara wydalenia z terenów Zw. Sowieckiego. Jednakże Cziczerin podtrzymuje w d. c. stanowisko nie wyłączania sprawy inżynierów niemieckich z procesu ogólnego.

—:::—

WIELKI PROCES KOMUNISTÓW BIAŁORUSKICH.

BIAŁYSTOK, 19. kwietnia. (Pat.) Rozpoczął się tu proces 135 komunistów białoruskich, aresztowanych w r. 1925. Do procesu powołano 249 świadków.

—:::—

NAPAD BANDYCKI NA 4 PODRÓŻNYCH.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (A. W.) „Kurjer Czerw." donosi z Brześcia nad Bugiem, że wczoraj wieczorem na szosie między Kobryniem i Włodawą nieznani sprawcy dokonali zbrojnego napadu na przejeżdżających bryczką kupców, zastrzelili 4 podróżnych i po obrabowaniu ich zbiegli.

—:::—

WYLEWY NA SYBERJI.

MOSKWA, 19. kwietnia. (A. W.) Rzeki w okolicy Altaju, na skutek topienia śniegu silnie wylały. Kilkadziesiąt wsi znajduje się pod wodą. Szczegółowych doniesień brak dotąd, wobec przerwanych komunikacji telegraficznych.

Szczegóły zgonu prof. Melcera.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o zgonie prof. Melcera, należy podkreślić dramatyczne okoliczności śmierci, która spotkała muzyka przy pracy w czasie lekcji, w jego prywatnem mieszkaniu. W pewnej chwili profesor pochylił się nad fortepianem, przy którym siedział i oparł głowę na rękach. Uczniowie myśleli, że zasnął i nie śmieli przerywać spoczynku sędziwemu profesorowi. Gdy to trwało za długo, zbliżyli się do Melcera, stwierdzając, że jest on nieprzytomny. Wezwane natychmiast Pogotowie ratunkowe skonstatowało zgon na anewryzm serca. Profesor Melcer był dyrektorem konserwatorjum. Pozostawił żonę i dwie córki Strommengerową i Melcer- Rutkowską, znaną literatkę. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

O obniżenie podatku widowiskowego

AKCJA ZW. WŁAŚCICIELI KIN WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (A. W.) Związek właścicieli kinematografów warszawskich wszczął u władz miejskich ponownie akcję w sprawie obniżenia podatku widowiskowego na sezon letni. Związek domaga się obniżenia najwyższej stawki podatkowej ze 100 prc. na 75 prc., obniżenia do połowy wszystkich innych stawek podatkowych w okresie od 15. maja do 15. września, jakoteż zastosowania specjalnych zniżek podatkowych przy demonstrowaniu filmów zagranicznych łącznie z krajowymi. Magistrat godzi się na obniżenie najwyższych stawek podatkowych o 15 proc. w czasie od 1. czerwca do 1. września, oraz na obniżenie o 10 proc. podatku od przedstawień, na których obok filmów zagranicznych demonstrowane będą również dodatkowe filmy polskie.

—:::—

Jak się odbyło zesłanie Trockiego.

„Zbawca“ Rosji pod brutalnym terrorem policji.

Niemiecka „Arbeiter Zeitung“, wychodząca w St. Louis, w Stanach Zjednoczonych, ogłasza list prywatny o deportacji Trockiego. List ten niedawno odczytał komunista Eastman na zgromadzeniu publicznem w St. Louis. Eastman przebył dwa lata w republice sowieckiej i jest autorem biografji Trockiego, jakoteż książki pod tytułem „Marks i Lenin“. Pismo to brzmi:

„Ostatnim deportowanym był Trocki. Okoliczności przy jego odjeździe były następujące: Rozkazano mu być gotowym do odjazdu 16. stycznia do Wiernego, na granicy chińskiej. Robotnicy moskiewscy, którzy wiedzieli o jego odjeździe, zaopatrzyli się w bilety jazdy do Porowa, przedmieścia, skąd miał odjechać. Na dworcu porowskim zebrało się 10.000 robotników. Gdy dowiedziała się o tem policja, cofnęła rozkaz i odroczyła odjazd Trockiego na 18. stycznia. Tłum nie chciał wierzyć, że niema Trockiego w pociągu i stał przez cztery godziny na torze, aby przeszkodzić odjazdowi pociągu.

Gdy w końcu przekonali się, że Trocki dnia tego nie odjedzie, udali się do jego mieszkania, aby dowiedzieć się, co się stało. W międzyczasie

tajna policja ukryła się w pewnym domu obok mieszkania Trockiego i zaaresztowała 47 osób.

Dnia 17. stycznia zjawili się agenci policji tajnej u Trockiego z rozkazem, by natychmiast udał się w drogę. Trocki wzbraniał się, mówiąc, że kazano mu być gotowym 18, więc nie ma uporządkowanych książek i nie jest wogóle przygotowany. — Wtedy policja zagroziła gwałtem, ale Trocki nie poddał się. Policjanci usiłowali ubrać go w płaszcz i zmusić do wyjścia. Żona skazanego na wygnanie chciała się z kimkolwiek połączyć telefonicznie, ale brutalna ręka policjanta oderwała ją od telefonu; syna Trockiego, który chciał obronić ojca, policja pobiła. Wkońcu policja gwałtem wyciągnęła Trockiego z domu, wsadziła go do auta i wywiozła do stacji Fustowo, dwie mile od Moskwy. Usadowiono go w towarzystwie dwóch agentów w wagonie. W drodze Trocki zachorował. W Samarze powołano do niego z powodu ciężkiego stanu zdrowia lekarzy.

Więcej o Trockim nie wiemy.

Towarzysze z opozycji, którzy wtrąceni zostali do więzienia w Moskwie, znajdują się w opłakanym stanie. Kobiety siedzą w tych samych celach co zbrodniarze i prostytutki; mężczyźni razem ze złodziejami i oszustami. Odżywiani są źle, a w dodatku jest zakaz podawania im żywności z zewnątrz. Nikomu nie wolno ich odwiedzać. Nie jest wykluczone, że jeden lub drugi padnie ofiarą tego systemu.

„Zupełnie tak, jak za panowania carów traktuje się opozycję“

stwierdza komunista Eastman w zakończeniu swego listu.

—:::—

Przeszyty kulą bandyty na posterunku.

ŁÓDŹ, 19. 4. Odbywający służbę posterunkowy Jan Kopania, zauważył znanego sobie złodzieja, jadącego dorożką z dużym workiem, czemś naładowanym, który pochodził prawdopodobnie z kradzieży.

Posterunkowy zatrzymał dorożkę i schwyciwszy złodzieja, usiłował go ściągnąć z dorożki w celu doprowadzenia wraz z tajemniczym workiem do komisarjatu.

Nagle rozległo się sześć szybko oddanych strzałów rewolwerowych. Jak się okazało 2 wspólnicy złodzieja, którzy podążali w ślad za dorożką,

zaszli posterunkowego od tyłu

i jeden z nich, wyjąwszy rewolwer, zaczął strzelać. Jedna z kul ugodziła Kopania w plecy w okolicę kręgów piersiowych dolnych. Zalewając się krwią, padł posterunkowy Kopania na ziemię, tracąc przytomność, złodzieje zaś porzucając worek z łupem zbiegli. W wyniku natychmiast wdrożonego pościgu wszyscy 3 złodzieje zostali aresztowani.

Stan ciężko rannego posterunkowego jest prawie beznadziejny.

—:::—

Z ponurych dramatów życiowych.

Pisma wiedeńskie donoszą o dwóch rodzinnych tragedjach, których motywem była rozpacz z powodu ciężkich warunków życiowych. W obu wypadkach nieszczęśliwi wybrali śmierć

zapomocą zatrucia się czadem węglowym.

W mieszkaniu przy ul. Leibnitza po wyłamaniu drzwi zastano leżące w łóżku zwłoki 34 letniego maszynisty Augusta W. i jego żony. W tym samym pokoju w łóżeczku dziecinnem

leżały martwe ciałka dwojga ich dzieci.

w wieku 5 i 3 lat, rozebranych jak do snu. W kącie stała miednica, a w niej wielki baniak na wodę, do którego włożono żarzące się węgle. Węgiel, spalając się powoli, wydzielał czad, który spowodował śmierć czworga osób przez zatrucie. Przybyli znaleźli w baniaku tylko popiół z doszczętnie spalonego węgla.

Nieszczęśliwe małżeństwo pozostawiło list, wyjaśniający przyczyny tego rozpaczliwego postępku. Mąż

cierpiał na nieuleczalną chorobę

i dlatego postanowił rozstać się z życiem, a żona dobrowolnie zgodziła się umrzeć razem z nim.

Nie chcieli, aby małe dzieci zostały same na świecie i pociągnęli je ze sobą w śmierć.

W drugim liście desperat prosi gminę miejską, by wszystkich pochowano we wspólnym grobie.

Samobójstwo pary małżeńskiej.

Wspólne samobójstwo popełniło w podobny sposób młode małżeństwo, pomocnik rzeźnicki. Heger wraz z żoną. Umieścili również węgiel w naczyniu blaszanem, zatkali wszystkie szpary u okien i drzwi, i położyli się na podłodze na pościeli, zdjętej z łóżka, gdzie ich zaskoczyła śmierć.

Przyczyną samobójstwa

była utrata pracy

przez Hegera, do czego przyczyniły się niesnaski małżeńskie, które atoli w ostatnich czasach zostały załagodzone. Obojgu życie wydawało się za ciężkie do zniesienia — woleli umrzeć.

NA EKRANIE DNIA.

Bajka niebieska.

Umarł pewien generał kawalerji i skierował swe kroki do furty niebieskiej, ale św. Piotr nie chciał go puścić.

— Generał może tylko konno tu się dostać! — powiedział św. klucznik.

Wrócił więc biedny generał na ziemię, aby poszukać jakiegoś konia, ale nigdzie nie mógł go znaleźć. Spotkał tylko Korfantego.

— Czy chce pan pójść do nieba? — pyta go generał.

— I owszem, bo już mam dość polityki, ale mnie tam nie wpuszczą — rzekł Korfanty.

Na to generał:

— Ja na pana wsiądę, pan będzie udawał konia i tak obadwaj zajedziemy...

Jadą więc i stają przed klucznikiem niebios.

Święty Piotr patrzy, patrzy i nagle krzyczy z pasją:

— Ja mówiłem na koniu, a nie na ośle

Stem.

Przygwożdżenie łobuzerstwa.

Streściliśmy uchwałę Rady Naczelnej w sprawach rolnych w kilku słowach. Podaliśmy czytelnikom naszym do wiadomości, że najwyższe władze partyjne P. P. S. wypowiedziały się za reformą rolną a przeciw parcelacji. Myśleliśmy oczywiście — i każdy towarzysz nasz, każdy wogóle uczciwy czytelnik obdarzony jakimkolwiek rozsądkiem, z pewnością w ten sposób słowa nasze rozumiał: o parcelacji dzisiejszej, owej dzikiej, nieuporządkowanej a lichwiarskiej parcelacji, nie zaś o zasadzie systemu parcelacyjnego. Mieliśmy na myśli tę parcelację po 200 i więcej dolarów za morg ziemi, która tyle zadowolenia budzi u obszarniczych neopiłsudczyków a o dreszcze zachwytu przyprawia sanacyjnych dziennikarzy!

I trzeba było niesumienności dziennikarskiej, do której przyzwyczaił wszystkich „Dziennik **lwowski**“, aby wmawiać w nas i w opinję społeczeństwa, że występujemy przeciw parcelacji w ogólności. Podajemy fakt bez dalszych komentarzy jako typowy przykład codziennego niemal łobuzerskiego korsarstwa uprawianego z zapałem i metodyczną pilnością przez ludzi, którym pojęcie etyki publicystycznej jest zdaje się, zupełnie obcem.

Gdy się dwa nacjonalizmy zetkną...

WIEDEŃ, Dnia 24. maja r. b. odbędzie się w Bolzano w obecności Mussoliniego uroczyste odsłonięcie „pomnika zwycięstwa“. Pomnik ten symbolizować ma zwycięstwo sojuszników nad państwami centralnemi. Austrjackie organizacje nacjonalistyczne zamierzają w dniu tym urządzić w Innsbrucku wielką kontrmanifestację, w której obok austrjackich związków nacjonalistycznych mają wziąć udział również delegaci korporacyj nacjonalistycznych z Bawarji.

W kołach politycznych Wiednia obawiają się, że demonstracje w Innsbrucku mogą wywołać nowy zatarg między rządem austrjackim a Rzymem.

Wyrafinowane tortury w więzieniu litewskiem.

KOWNO, 19. 4. (AW). Przed sądem wojskowym w Marjampolu toczy się sprawa naczelnika policji politycznej i 7 jej funkcjonarjuszy, oskarżonych o torturowanie aresztantów. Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków. Z aktu oskarżenia wynika, że pewną kobietę bito i torturowano w podziemiach urzędu policji politycznej. Aresztowani, po przejściu tortur zadawanych specjalnemi instrumentami, które nie pozostawiały na ciele śladów, podpisywali bez żadnych zastrzeżeń podsuwane im protokoły i przyznawali się do win niepopełnionych.

—:::—

Ogólny pobór mężczyzn urodzonych w r. 1907.

Kto może być zwolniony z wojska.

Do poboru winni się stawić:

1. Wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1907,
2. mężczyźni urodzeni w latach 1906 i 1905, którzy przy poborze w roku poprzednim uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej,
3. mężczyźni będący w wieku poborowym i podlegający powszechn. obow. wojsk., którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili dotąd zadość obowiązkowi stawiennictwa do poboru,
4. mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu czynnej służby wojskowej.
5. mężczyźni, do rocznika 1890 włącznie, obowiązani do stawienia się przed komisją poborową na podstawie wydanych dotychczas ustaw i rozporządzeń, którzy temu obowiązkowi dotąd z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość,
6. mężczyźni do 50 roku życia, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, od czasu powstania Państwa Polskiego, a dotąd nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa wojskowego.

Prośby o udzielenie odroczeń z art. 53-a (dla jedynych żywicieli rodzin), 53-b (dla właścicieli odziedziczonych gospodarstw) i 53-c (dla odbywających studja teoretyczne i praktyczne) ust. o powszech. obow. służby wojsk. winny być wnoszone do Starostwa (Magistratu miasta Lwowa) najdalej do dni 14 po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej. Jeżeli okoliczności uzasadniające prawo do ubiegania się o powyższe odroczenie powstały po wymienionym wyżej terminie, prośba winna być wniesiona do Starostwa (Magistratu m. Lwowa) najdalej do 4 tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach.

Prośby o ponowne przyznanie odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej mają być wnoszone najpóźniej do dnia 20. czerwca tego roku, w którym kończy się poprzednio udzielone odroczenie.

Zgłoszenie prawa do ulgi z art. 51 ust. o powsz. obow. służby wojskowej ma nastąpić najpóźniej w dniu poboru danego poborowego.

Powołanie do służby w wojsku stałem poborowych uznanych przy poborze w bieżącym roku za zdolnych do tejże służby nastąpi na podstawie imiennych kart powołania.

—:::—

Dwudziestopięciolecie „ustawy klozetowej“.

Ustawą klozetową nazywała reakcja niemiecka zarządzenia, które chroniły tajność wyborów do parlamentu.

Do Reichstagu wybierano już od r. 1867 drogą powszechnego i tajnego prawa wyborczego. Ale reakcja niełatwo godziła się na ustawę, która pozbawiała jej możliwości wywierania wpływu na wyborców i karanie poprostu tych, którzy wrzucali do urny kartki na kandydatów opozycyjnych.

Toteż przez długie lata tajność ta była iluzoryczna.

Demokraci „wolnomyślni“ oraz socjalni demokraci przez dziesiątki lat walczyli o ustawę, chroniącą skutecznie tajności. W końcu na wniosek demokraty dr. Bartha oraz Rickerta przyjęty został w r. 1896, a poprawiony w r. 1902 wniosek ustawy, umożliwiający wyborcom przez nikogo nie kontrolowanym oddanie głosu. Wyborca otrzymuje kopertę, podchodzi do stolika osłoniętego ścianką, wkłada do koperty swoją kartę wyborczą, poczem wrzuca ją do urny.

Ustawę tę wydrwiwali reakcjoniści; wściekli poprostu z powodu uniemożliwienia im „opieki“ nad „poddanymi“ im wyborcami i nazwali stolik i ściankę, za którą wyborcy udają się w celu oddania swego głosu „klozetem“, a ustawę „ustawą klozetową“.

Ostateczne rozporządzenie Buelowa w tej sprawie datuje się od r. 1903, wobec tego mija obecnie jego 25-lecie.

„Vorwärts“ poświęca tej ustawie wspomnienie z okazji mających w maju nastąpić wyborów do parlamentu, przyczem kreśli dzieje ordynacji wyborczej do Reichstagu oraz perypetje wyborców ze sprawą tajności, która przez tyle lat, dzięki nawpół absolutystycznym stosunkom politycznym w Niemczech, istniała jedynie na papierze.

—

Sowiecki Sachalin.

MOSKWA. Do dnia 15. maja 1925 podlegała północna część wyspy Sachalin okupacji japońskiej, a dopiero w tym dniu, na podstawie umowy w Pekinie, została oddana rządowi sowieckiemu. Natychmiast po przejęciu tego terytorjum przystąpiły władze sowieckie do zorganizowania administracji własnej, utworzenia sowietów miejscowych i urzędów okręgowych. Z początkiem roku 1926 przystąpiono do kolonizacji Sachalinu, przedewszystkiem rolniczej. Rolnicy ci, pochodzący z Sybiru, zaaklimatyzowali się tu bardzo prędko. Rolnicy ci zbogacili się bardzo szybko, bowiem olbrzymie i doskonałe pastwiska umożliwiają łatwą hodowlę bydła na wielką skalę. W okresie zimowym zajmują się koloniści przeważnie myśliwstwem, którego najlepszym objektem są wiewiórki podbiegunowe. Rzeki dostarczają przedewszystkiem olbrzymiej ilości łososi, które służą nietylko dla zaspokojenia zapotrzebowania kolonistów, ale stanowią zarazem ważny przedmiot eksportu.

Na wybrzeżu wschodniem południowej części półwyspu, noszącego nazwisko rewolucyjnego porucznika marynarki, Schmidta, w wąwozie rzeki Ocha, znajdują się tereny japońskiej koncesji naftowej. Na terenach tych powstaje w szybkim tempie nowe miasto na Sachalinie, noszące nazwę rzeki — Ocha. Sachalińskie zagłębie naftowe i węglowe uważane są za bardzo bogate. Inżynierzy amerykańscy uważają, że bogactwo zagłębia węglowego dorównuje zapasom węgla w zagłębiu donieckiem, a zapasy nafty są conajmniej tak wielkie jak w okolicy miasta Groznyj na Kaukazie. Prócz tego posiada Sachalin wspaniałe lasy, których eksploatacja zapowiada wielkie korzyści.

Życie na Sachalinie koncentruje się około miasta Aleksandrowska i wokoło tych miejscowości, w których Japończycy przedsięwzięli wiercenia próbne, celem stwierdzenia, pokładów ropy naftowej. Sowietyzację przeprowadza się na terytorjum sowieckiem Sachalinu bardzo intenzywnie, zakłada się najrozmaitsze kółka Lenina, czerwone kąciki i t. p. Pomyślano także już o kooperatywach.

Najmilszy zakątek dla dzieci.

Wiedeń znajduje się w przededniu zorganizowania dużego wzrowego zakładu dla dzieci systemu Marji Montessogi.

Zakład taki w mniejszym zakresie istnieje już w tem mieście i dzięki stosowanemu systemowi wychowawczemu oddał tak dzieciom jak i ich rodzicom niespożyte przysługi.

Wychowanie opiera się na tem, że dozwala się dzieciom rozwijać ich indywidualność, przez nauczanie i przyzwyczajanie ich do pracy, siła pedagogiczna dyskretnie kieruje wszystkiem, trzymając się na uboczu, wbrew stosowanym dawniej kazaniom i narzucaniu dzieciom woli starszych.

Meble, naczynia, jednem słowem wszystko dostosowane jest do wieku i siły malutkich obywateli.

W czasie podawania obiadu czy podwieczorku usługują mali kelnerzy, którzy na dany znak lekkiem uderzeniem w szklankę, spieszą, by usłużyć „gościom“, podać, czego sobie życzą. Małe gosposie wycają chleb, mleko i t. d. Usługa odbywa się skrzętnie, dzieci zachowują się spokojnie i przyzwoicie.

Dom, którego budowa jest w projekcie będzie otoczony ogrodem, pełnym drzew owocowych i kwiatów z koniecznem akwarium. W ogrodzie będą pracowali mali obywatele, nabywając w ten sposób praktycznie wiadomości z botaniki, jeszcze w wieku przedszkolnym.

System wychowania dzieci, pozostawiający im pełnię swobody i odpowiedzialności uczyni z nich, gdy dorosną, naprawdę użytecznych obywateli, a nie jednostki bierne i nijakie. — dzieciństwo ich pozostanie dla nich samych jasnem wspomnieniem — dla rodziców zaś, nie mogących lub nie umiejących chować swoich dzieci, zakład wspomniany będzie dobrodziejstwem.

Na koszta budowy zakładu wiedeńskiego złożą się w połowie fundusze gminy (rządzonej przez socjalistów) i datki prywatnych hosób.

A u nas ileż na tem polu jest do zrobienia?

W.

Działalność Kasy chorych m. Lwowa

w miesiącu marcu 1928 r.

Ogółem zgłosiło się chorych 19.010. — Niezdolnych do pracy było 2.900. — Do specjalistów odesłano 8.462. — Wyjazdów do obłożnie chorych członków było 1.605. — Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 2.374. — Wydano cwikierów i okularów 667. — Wydano opasek brzusznych, przepukl. i na żylaki 417. — Wydano wkładek do bucików 142. — Wydano pończoch gumowych 8 par. — Wydano protez zębnych 52. — Wykonano badań: krwi i moczu 968; na Wassermana 165; na Gon. 107; na Schillinga 4; na Sachs-Georgi 19; plwocin na prątki Kocha 221. — Wydano kąpieli u dra Serbeńskiego 22. — Emanacji radjowych 30.

Zasiłków wypłacono 179.443.81 zł. — Dni niezdolności do pracy 64.008. — W szpitalu leczono 201 członków, 85 członków rodzin. W Tow. Walki z gruźlicą 157 osób. W okręgowym Związku Kas chorych 125 osób. — Wyjazdów na wieś przyznano 22, do Worochty 29, do Sanatorjum w Hołosku 29, do Bystrej 7, do Wodzisławia 7, — Leczono i prześwietlono Rentgenem 1.233 osób.

Wydano recept: w aptece przy ul. Brajerowskiej 20.400, — przy ul. Fredry 14.927.

Zmarło członków Kasy 45, członków rodzin 53.

—:::—

VI. Zjazd Higjenistów Polskich.

odbędzie się we Lwowie w dniach 7. i 8. lipca b. r. Główne tematy obrad zjazdowych obejmują: I. Uzdrowotnienie małych miast i wsi (zaopatrzenie w wodę, usuwanie nieczystości i t. p.). — Bruki i plantacje w małych miastach.

II. Organizacja szpitalnictwa w Polsce.

Szczegółowy program Zjazdu obejmujący także projektowane wycieczki po zdrojowiskach i uzdrowiskach Wschodniej Małopolski, zostanie ogłoszony w czasie najbliższym oraz zawiadomienia osobiste.

Adres Komitetu organizacyjnego VI Zjazdu Higjenistów Polskich: Lwów, ul. Piekarska 52.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

Instytut Gospodarstwa Społecznego założony został w Warszawie w r. 1920, pod kierownictwem prof. Ludwika Krzywickiego i ma za zadanie badanie i poszukiwanie w zakresie różnych zagadnień życia społecznego i gospodarczego, zwłaszcza bytu warstw pracujących.

Instytut wśród wielu pięknych wydawnictw oddał do użytku świetnie opracowaną książeczkę p. n. „Ośmiogodzinny dzień pracy“. Z ciekawą treścią tego wydawnictwa zaznajomimy czytelników. Można być członkiem Instytutu za wkładką 2 zł. miesięcznie. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

—:::—

Ceny za obrazy mistrzów malarstwa

W Ameryce odbyła się w tych dniach sprzedaż na licytacji niezmiernie cennego zbioru obrazów, należących do Karola H. Senffa. Sprzedaż tę uważają za jedną z największych, jaką dokonano w Ameryce.

Zbiory składały się z obrazów mistrzów dawniejszych oraz 19-go wieku. Zawierały one Rembrandta, dwa obrazy Franza Halsa, Hobbemy, Aart Van der Neera, P. de Hoogha, dwa Rubensy, Valasqueza.

Za Rembrandta zapłacono 35.0000 dol., za Halsa 47.500 dol., i 55.000 dol. za Hobbema 333.000 franków za Aart Van der Neera 245.000 franków, za de Hoogha 835.000 franków, za szkice Rubensa 110.000 fr. i 318.000 fr. Za portret Velasqueza zapłacono 1,298.500 franków.

—:::—

Gmina zaciągnęła pożyczkę 15 miljonową.

Uchwała Rady przybocznej.

Wbrew przewidywaniom a nawet zapowiedziom posiedzenie wczorajsze odbyło się zupełnie spokojnie. Bez dyskusji uchwalono prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień i maj, odpowiadające swą wysokością **podwyższonemu już preliminarzowi budżetowemu** na r. 1928. Również bez dyskusji uchwalono zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej w wysokości 15 miljonowej.

Nawet piekarze, którzy tłumnie zapełnili obie galerje, by odpowiednią demonstracją poprzeć swe postulaty, zachowywali się jak baranki pomimo, że ich obrońcy z Rady przybocznej w osobie p. Bibla czy Schmoraka zapowiedzianej interpelacji w ich obronie nie wnieśli.

Dopiero u wyjścia stojąc tłumnie na kurytarzach ratuszowych, piekarze dawali wyraz swemu niezadowoleniu w sposób zresztą cichy i smętny, jak np. **„o psach gadali a o chlebie nie“.**

Zresztą wszystko odbyło się ponad spodziewanie spokojnie.

Po referacie dra **Brzeskiego** uchwalono bez dyskusji **prowizorjum budżetowe na kwiecień br. w wysokości 1,790.239 zł., na maj 1,872.817 zł.**

Po referacie dra **Decykiewicza** uchwalono zaciągnąć **długoterminową pożyczkę** w Banku gospod. kraj. w kwocie **15,000.000 zł. na inwestycje w przedsiębiorstwach miejskich i budowę dróg.**

W myśl wniosku tow. **Chrystowskiego** uchwalono przedłużyć na dalszy miesiąc **zniżony podatek od przedstawień kinematograficznych.**

Po referacie dra **Schmoraka** uchwalono pobór podatku gminnego do państwowego podatku gruntowego w wysokości 135 proc. tego podatku na obszarze miasta. Podatek ten przyniesie gminie aż... 22.000 zł. w ciągu roku!

Nakoniec w myśl wniosków Komisji-matki uchwalono pewne drobne zmiany w składzie osobistym różnych komisji, ponadto uchwalono utworzyć nową **Komisję Targów Wschodnich**, złożoną z pp. Rozwadowskiego, Zakrzewskiego, Kupczyńskiego, Chrystowskiego, Schmoraka, Zajączkowskiego i Tęczarowskiego. Komisja ta ma rozpatrzyć stosunek miasta do Spółki Targ. Wschodn. i odpowiednie wnioski przedstawić Radzie przybocznej.

Na tem zakończyło się wczorajsze posiedzenie.

—:::—

Piekarze pod groźbą strejku chcą wymusić podwyżkę cen chleba.

W ubiegłym tygodniu piekarzy lwowscy za pośrednictwem pewnej części prasy rozpoczęli generalny atak na miejski zakład aprowizacyjny, który „podwyższa“ ceny chleba żytniego a oni, piekarze chcą cenę chleba utrzymać na dotychczasowym poziomie.

Teraz wylazło szydło z worka. Przed kilku dniami piekarze rozpoczęli akcję za **podwyżką cen chleba**, odgrażając się, że jeżeli żądania ich nie zostaną uwzględnione, **zaprzestaną wogóle wypieku chleba.**

Wczoraj odbyła się w tej sprawie w województwie w obecności naczelnika wydziału p. Mańkowskiego i dyrektora zakładu aprowizacyjnego p. Stobieskiego konferencja, na której delegaci piekarzy domagali się podwyższenia cen chleba z **63** na 75 gr., w sklepach **77 gr.** za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z **74** na **87 gr.!** Zorjentowawszy się, że zakład aprowizacyjny może znacznie pomnożyć wypiek chleba i w ten sposób sparaliżować ich **groźby wygłodzenia miasta,** zgodzili się na zniżkę ceny chleba do 72 gr.! Charakterystyczne jest, że w Warszawie, którą urząd badania cen kwalifikuje jako drugie pod względem drożyzny miasto w Polsce (pierwsze miejsce zajmuje Borysław!) chleb kosztuje 70 gr., a w Krakowie 68 gr.! We Lwowie, który został uznany jako miasto „tańsze“, chleb zgodnie z żądaniami piekarzy miałby być o 10 procent droższy!

Tak „dobroczyńcy Lwowa“ chcą urządzić swoich mieszkańców!

Konferencja miała charakter informacyjny, ostateczną decyzję ma powziąć komisja cennikowa władze nie powinny się jednak dać sterroryzować, lecz wobec rozzuchwalonych majstrów winny zastosować wszystkie ustawowo dopuszczalne rygory.

Ściągnął buty z nóg swej ofiary.

Bestjalski zbrodniarz przed sądem przysięgłych.

Dnia 23. listopada 1926 r. we wsi Teniatyski, znaleziono w rzece Sołokiji zwłoki parobka Iwana Melnyka, które leżały tam od dwóch tygodni. Jako podejrzanych o tę zbrodnię aresztowała policja matkę denata Feśkę, oraz jej kochanka Iwana Ostapa, gdyż podejrzewano ich o zamordowanie Iwana M. z zemsty, za to, że sprzeciwiał się on ich zamężciu.

Dnia 7. lipca ub. r. zeznał w policji Wasyl Olenycz, iż przyjaciel jego a sąsiad zamordowanego 19-letni Wasyl Proć, **ogłuszył laską Melnyka**, poczem zemdlonego wrzucił do kałuży, gdzie **zmarł on wskutek uduszenia.** Po dokonaniu zbrodni **ściągnął on buty z nóg swej ofiary**, które sprzedał następnie w Rawie Ruskiej, jakiemuś handlarzowi za 4 zł.

W śledztwie ustalono, następnie, że Proć wraz z Olenyczem popełniał kradzieże, przeto licząc na jego dyskrecję, przyznał się przed nim, iż zamordował Melnyka. Rodzina bowiem Prociow żyła w niezgodzie z Melnykami.

Po stwierdzeniu tych faktów, wypuszczono na wolność Melnykową i Ostapa, aresztowano zaś Wasyla Procia.

Wczoraj stanął on przed trybunałem sędziów przysięgłych. Tak w śledztwie, jakoteż na rozprawie nie przyznał się on do winy. Wobec tego powołano licznych świadków, aby zeznania ich dostatecznie wyświetliły tę sprawę. Rozprawa potrwa kilka dni.

—:::—

Zamordowała brata, aby ukryć zbrodnię dzieciobójstwa.

Korespondent nasz donosi z Jaworowa, iż we wsi Świdnica przed tygodniem został zamordowany parobek Władysław Lechociński. Zbrodnia została dokonana przy pomocy bagnetu w skrytobójczy sposób w czasie, gdy Lechociński spał na strychu.

W czasie śledztwa ustaliła policja, że siostra denata Justyna Ł., utrzymywała stosunek miłosny z parobkiem Kazimierzem Pawłowiczem. Wskutek tego panowały naprężone stosunki pomiędzy nią a bratem. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono na strychu ukryte w sianie rozkładające się zwłoki niemowlęcia. Jak się następnie okazało ukryła je tam siostra denata Justyna, która swe nieślubne niemowlę udusiła. Brat jej wiedział o tem i groził niejednokrotnie, że zdradzi jej tajemnicę. Występna kobieta z zemsty zamordowała brata, poczem opowiadała we wsi, że zabójstwa dokonali rzekomo rabusie. Bestjalską dziecio- i bratobójczynię aresztowano i odstawiono do sądu.

—:::—

Dochodzenie w sprawie napadu na mieszkanie dyr. Sabata.

W sprawie pamiętnego napadu sabotażystów na mieszkanie dyr. gimn. ukr. M. Sobota, policja, jak wiadomo, aresztowała 4 osobników. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja, dla spraw politycznych, w dalszym ciągu tak we Lwowie, jakoteż w Małopolsce i na Wołyniu. Podczas ruskich świąt Wielkanocnych inwigilowano pociągi kolejowe, spodziewając się liczniejszego przyjazdu do Lwowa terrorystów i członków U. W. O.

W tych dniach dokonano licznych rewizji oraz aresztowań na prowincji. Między innymi zarządzono rewizję w Kamionce Strumiłowej w mieszkaniu ks. Cyweńkiego, przyczem znaleziono i zakwestjonowano listy jakie otrzymywali synowie księdza od Piotra Sajkiewicza, studenta medycyny, zam. w Pradze. Dalsze dochodzenia w toku.

Śmiertelny strzał przez okno.

Z Dobromila donoszą nam, iż we wsi Starzawa została zamordowaną w skrytobójczy sposób 50-letnia żona Stefana Chudzia Marja. Zbrodniarz zakradł się wczoraj o godz. 9-tej wieczór na podwórze Chudziów, skąd strzelił z karabinu przez okno do mieszkania, trafiając kulą w pierś swą ofiarę.

Policjant przeprowadzając dochodzenia znalazł na podwórzu czapkę, którą morderca zgubił, uciekając po strzale. Następnie w odległości 300 m od domu Chudziów znaleziono w kanale kolejowym porzucony przez zbrodniarza karabin. Tej samej nocy ustalono, że znaleziona czapka była własnością Józefa Sawczaka, jak to potwierdziła jego rodzina. Wobec tego aresztowano go niezwłocznie i odstawiono do więzienia.

Krwawym szlakiem bandytyzmu.

Onegdaj podaliśmy, iż w Uhnowie została zamordowana przez bandytów Tekla Żurawiecka. Policja ustaliła, że zbrodni dokonali: 24- letni Andrzej Długosz, zam. w Łanach, oraz Michał Krzaczkowski z Uhnowa, których aresztowano i odstawiono do sądu.

W Kobakach, pow. rawskiego, wczoraj w nocy jakiś osobnik wybił otwór w ścianie domu właściciela młyna Hersza Rappaporta, poczem wszedłszy do wnętrza strzelił z rewolweru na postrach, aby sterroryzować domowników. Młynarz wraz z żoną zdołał zbiedz cało przez okno, włamywacz wówczas podważył dłutem szufladę komory, poczem skradł biżuterję wartości 600 zł., 200 kor. austr. w srebrze, oraz 58 złotych. Z łupem tym opryszek zbiegł w ciemnościach nocy.

Znieważenie trupa przez wierzyciela

BIAŁYSTOK. 19. kwietnia. (A. W.) Zdarzył się tu ohydny wypadek znieważenia trupa. Wierzyciel zmarłego onegdaj Chaima Sacylera, przybył do mieszkania w którem znajdował się jeszcze zmarły i zażądał od spadkobierców zapłacenia przedwojennego długu rb. 250. Kiedy ci odpowiedzieli, że uregulują tę należność niezwłocznie po upływie 7- dniowego okresu żałoby obowiązującej u żydów, wierzyciel, który również jest spokrewniony ze zmarłym, uderzył nieboszczyka lichtarzem w głowę i dwukrotnie spoliczkował zwłoki.

—:::—

ŚMIERTELNY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

TORUŃ. 19. kwietnia (Pat.) Dnia 18. b. m. o godzinie 15 na poligonie artyleryjskim pod Toruniem w czasie ćwiczeń uczestników kursu dla podoficerów piechoty pękło działo. Dwóch ludzi zostało zabitych, 1 ciężko, a 1 lekko raniony.

Sprawy partyjne.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Zapotrzebowanie prelegentów na dzień 1-go maja, jakoteż ewent. zapotrzebowanie afiszów i t. p. należy zgłaszać bezzwłocznie w Sekretarjacie Obw. PPS., Lwów, ul. Sykstuska 21, II. piętro.

Staw o powierzchni 22.000 mtr. kw. i plażę

uzyska ludność miasta dla kąpieli i ćwiczeń sportowych.

Ktokolwiek z obcych zaglądnie do Lwowa, **wyraża się zawsze z uznaniem o pięknem położeniu miasta.** Piękne swe perspektywy zawdzięcza Lwów swemu położeniu u stóp licznych wzgórz, co wpływa na urozmaicenie jego widoków. Piękność położenia zyskałaby jednak wiele na krasie, gdyby miasto przerzynała wstęga rzeki, której brak wpływa ujemnie nie tylko na wygląd estetyczny miasta, ale przedewszystkiem pod względem higjenicznym.

Lwów pozbawiony jest nawet stawów, bo poza dwoma „kałużami" zwanemi szumnie stawami nie posiada odpowiedniego miejsca kąpielowego.

Już przed dwudziestu laty myślano o tem, aby zaradzić tym brakom. Gdy w r. 1906 wojskowość austrjacka odnawiala kontrakt z gminą miasta Lwowa o wynajem stawu Pełczyńskiego, wówczas za inicjatywą dyr. Zakładów Wodociągowych inż. Aleksandrowicza wstawiono do kontraktu klauzulę, że wojskowość obowiązuje się **własnym kosztem urządzić zakład kąpielowy dla cywilnej ludności na błoniach Zamarstynowskich.**

Austrjacy nie spełnili jednak swych zobowiązań.

Przed kilku laty sprawę tę ponownie poruszył prof. **Matakiewicz**, obecny zastępca komisarza Rządu. W myśl uchwał Magistratu projekt szczegółowy, plan i kosztorys Zakładu kąpielowego wypracował zarząd Zakładów Wodociągowych.

Według wskazówek dyr. Z. W. inż. Aleksandrowicza zdjęcia i szkice wykonał inż. Bogdan **Łazaryk**, wraz z inż. Michałem **Mazurem.** Stronę architektoniczną projektu opracował inż. **Rzepecki.**

Teren na którym ma być urządzony staw wynosi **8 morgów** łąki, z tego powierzchnię 22 tys. metrów kwadratowych zajmie woda, reszta obrócona będzie na **plażę i budynek.**

W razie potrzeby staw będzie można rozszerzyć, gdyż dalsze parcele są własnością gminy. Wynika więc z tego, iż

obszar stawu będzie pięciokrotnie większy niż staw „Świteź",

około półtora razy większy niż powierzchnia Rynku.

Odległość stawu od Ratusza wynosić będzie 3.800 m., zaś od rogatki Zamarstynowskiej 1.600 metrów.

Woda do stawu przypływać będzie z dwóch źródeł

w ilości 3.500 litrów na dobę, to jest w przeciągu trzech dni świeża woda zapełnić może obszar stawu. Jedno ze źródeł wydaje na dobę 1.600 litrów wody i jest położone w pobliżu stawu, drugie zaś wytryska w lesie brzuchowickim i przepływa przez Hołosko. Woda z tego potoku gromadzić się będzie w zbiornikach, gdzie będzie

sterylizowaną przy pomocy chloru,

poczem krystalicznie czysta spływać będzie do stawu. Z drugiej strony basenu będzie woda znów oczyszczana i w razie potrzeby będzie mogła być ponownie użytą.

Staw będzie mieć osobne

oddziały dla dzieci, kobiet i mężczyzn

o głębokości od 80 cm. do 4m. koło skoczni. Pozatem część stawu będzie przeznaczona dla celów sportowych. Plaża oraz budynek będą zwrócone frontem do południa. Na plaży będą urządzenia dla ćwiczeń gimnastycznych.

Widzimy więc, że projekt jest wszechstronnie obmyślany a z chwilą zrealizowania stanie się trwałą i nieocenioną zdobyczą dla ogółu mieszkańców tak pod względem zdrowotnym, jak i sportowym i rozrywkowym.

Jak świadczą wykonane plany i kosztorys, projekt ten przynosi chlubę i zaszczyt tak inicjatorom, jakoteż wykonawcom przedwstępnych po czynań. Dzięki energji wicekomisarza Rządu prof. Matakiewicza

w tym roku wykopany zostanie staw i postawiony zostanie prowizoryczny budynek, kosztem około 300.000 zł.

Na przyszły rok basen zostanie oddany do użytku.

Z upragnieniem oczekują tej chwili tysiączne rzesze mieszkańców miasta.

Przegląd prasy.

„PRZED DYSKUSJĄ BUDŻETOWĄ".

W związku z mającą się odbyć dyskusją budżetową, krakowski „Czas" pisze, iż uchwalanie budżetu

Zależy niezawodnie od taktyki przyjętej przez główne stronnictwa naszego sejmu, przyczem trzeba pamiętać, że jakkolwiek liczebnie grupy opozycyjne mają większość, jest ona bardzo chwiejna i zdradza wielki brak decyzji. Może jednak znaleźć się i skupić w momentach głosowania nad poszczególnemi pozycjami budżetowemi. Ponieważ ośrodkiem tej opozycji jest partja socjalistyczna, przeto jej stanowisko będzie w danym razie decydować o taktyce zbliżonych ugrupowań. Pewnych wskazówek pod tym względem dostarczają ostatnie uchwały Rady naczelnej P. P. S., które zapadły jednomyślnie — jak głosi komunikat „Robotnika".

P. P. S. jest niewątpliwie najsilniejszą partją w Sejmie i jako taka jest ośrodkiem opozycji i także z tego względu, iż swą wytkniętą linją polityczną dąży konsekwentnie do swego celu i cechuje ją stanowczość w decyzji a nie jej brak, jak to „Czas" sobie wyobraża.

„DYSKUSJA USTROJOWA".

„Rzeczpospolita" pisze:

Olbrzymia większość opinji politycznej zajmuje w kwestji ustrojowej stanowisko przeważnie tylko negatywne: ani bowiem wszelkie kampanje przeciwko „partyjnictwu" nie wyjaśniły dotąd, czem lepsza koterja czy klika od partji, ani też samo popularne hasło utrzymania demokracji i parlamentaryzmu nie rozwiązuje kwestji, jak usunąć jego powszechnie przecież odczuwane wady i braki.

Nasza dyskusja ustrojowa, zamiast konkretnie mówić o ulepszeniu istniejącej już formy parlamentarnej, błąka się po mgławicach lub teorjach, nie licząc się z tem, czy w warunkach naszych dałyby się wogóle zastosować i czyby zamiast pożytku nie przyniosły raczej bardzo ciężkich szkód.

Tak błąka się dyskusja ustrojowa u jednych w obłokach chaosu, którzy sami nie wiedzą czego chcą, u drugich w mgławicach niedomówień, dlatego, iż za wcześnie jeszcze ukazywać swe zdecydowanie klasowe stanowisko grup posiadających. Jedynie P. P. S. zdecydowanie i jasno wypowiada swój pogląd w tym względzie — jesteśmy za demokracją parlamentarną, będącą jedyną formą ustrojową, odpowiadającą w dzisiejszych warunkach interesom proletarjatu.

„PROJEKT AMERYKI O OGÓLNEM ROZBROJENIU".

„Warszawianka" pisze w tej sprawie:

Rzeczowo biorąc, te gołosłowne oświadczenia, podane jako układy, są bez wartości. Nie zawierają one żadnych ani zobowiązań, ani przewidzianych skutków w razie niedotrzymania, lecz tylko oświadczenia.

Losy wniosku amerykańskiego łatwo przewidzieć: albo nabierze on jakiegoś znaczenia, a w takim razie nie będzie przyjęty i to przedewszystkiem przez Stany Zjednoczone, albo pozostanie pustem oświadczeniem bez znaczenia, a w takim razie będzie uchwalony, podobnie jak jednomyślnie, wśród półuśmiechów, powzięta została w Lidze Narodów uchwała z 24-go września 1927 potępiająca wojnę.

Czemś uchwytnem w całej tej sprawie i w jej szczególnym obrocie jest tylko jedno: ograniczenie grona, układającego podstawy pokoju światowego, do Sześciu Mocarstw, do których innym wolno... przyłączać się po ustaleniu tych podstaw.

W tym samym względzie pisze „Kurjer Poranny":

W dyskusji dyplomatycznej, która się wywiąże na tle projektów Ameryki i Francji, nadewszystko interesującem będzie w każdym razie stanowisko Niemiec, jedynego bodaj cywilizowanego państwa, w którego polityce tkwi potencjalnie wojna, jako instrument państwowej polityki. Propozycja Kelloga, zwrócona jest bądź co bądź ku osłabieniu niebezpieczeństwa tego żądła, co leży również i w interesach Francji. Wszelkie trudności w dojściu do skutku Paktu będą zapewne przedewszystkiem balsamem dla niepokoju Westarpów i Groenerów. Nie mniej znamienna jest wściekłość, z jaką wybucha właśnie w tych dniach przeciwko Kellogowi, — wrogowi uznania Sowietów", jako prawomocnego rządu Rosji, — prasa moskiewska.

„Włoch i Węgier — dwa bratanki".

BUDAPESZT. Włoska delegacja parlamentarna, składająca się z 60 członków włoskiego parlamentu i senatu, przybyła do Budapesztu. Na wszystkich dworcach kolejowych od granicy witano ją owacyjnie. — Dworce ozdobione były zielenią i chorągwiami, zgromadzone wszędzie tłumy ludzi wznosiły okrzyki na cześć Włoch faszystowskich.

Na dworcu w Budapeszcie oczekiwali gości przedstawiciele rządu, władz państwowych i władz autonomicznych oraz studenci. Włoscy posłowie ukazali się ubrani w czarne koszule.

Na bankiecie, urządzonym na ich cześć, hr. Bethlen w mowie powitalnej oświadczył, że wojna, która toczył z sobą naród włoski i węgierski, nie pozostawiła wśród nich żadnej goryczy, że odtąd oba narody w przyjaźni wiecznotrwałej będą dążyły do wspólnych celów.

Męski głos socjalistów węgierskich.

Jedyny męski głos, który dał się słyszeć w chórze wielbicieli krwawego faszyzmu, był głos socjalistycznego organu „Nepszava". Dziennik ten pisze:

„Skoro nikt się nie odważy tego wypowiedzieć, my oświadczamy otwarcie, że lud węgierski nie chce mieć nic wspólnego z mordercami Matteottiego, że odtrąca ze wstrętem i nienawidzi faszyzmu — i że przepełniony jest najgłębszą sympatją dla ludu włoskiego, jęczącego w pętach faszystowskiego absolutyzmu. Lud węgierski wie, że Włochy faszystowskie przeminą, że lud włoski przeżyje faszyzm i pójdzie drogą wolności wraz z innymi ludami Europy. Miljony ludu węgierskiego nie chcą mieć nic do czynienia z przedstawicielami faszyzmu, a spoglądają ku demokratycznej Europie, od której oczekują pomocy i wyzwolenia".

Japończycy w obronie swoich obywateli.

LONDYN, 19. 4. (Pat). Agencja Reutera donosi z Tokio, że wobec niebezpiecznej sytuacji, która wytworzyła się w prowincji Szantungu na skutek nowej ofenzywy nacjonalistów przeciwko wojskom północnym, rząd japoński postanowił wysłać z Tien Tsinu trzy kompanje żołnierzy oraz wyekspedjować do Tsing brygadę złożoną z kilku tysięcy ludzi z oddziałami łączności i inżynierskimi. Zarządzenia te mają na celu ochronę życia i mienia zamieszkałych w zagrożonych okolicach Japończyków.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 20 kwietnia

POGRZEB TOW. DR. KAROLA NAGLA odbędzie się w piątek, dnia 20. kwietnia o godzinie 4-tej popołudniu z hali ceremonialnej na cmentarzu izraelickim.

O DZIAŁALNOŚCI I ZNACZENIU TOW. PAWŁA AKSELRODA, twórcy i założyciela rosyjskiej socjalnej demokracji, umieścimy obszerniejszy artykuł w następnym numerze.

NIEUDAŁY SKOK WŁAMYWACZY. Posterunkowy Motyka, przechodząc wczoraj w nocy przez pl. Krakowski. spłoszył złodzieji, którzy rozbili szafkę wystawową, stojącą obok sklepu Zygmunta Menkesa. Włamywacze uciekając porzucili zapakowany łup w pakunek, który policjant zdeponował w komisarjacie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU TOWAROWYM. Wczoraj wieczór podczas szybowania wozów na dworcu towarowym został potrącony wagonem 50- letni przetokowy Michał Zazulak, zam. w Boguaówce pod. l. 43. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż doznał on licznych obrażeń na głowie i całem ciele. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE Z POWODU NĘDZY I BANKRUCTWA. 22- letnia Sala Weitz, modniarka, zam. przy ul. Wyspiańskiego l. 15., w zamiarze samobójczym skoczyła wczoraj z I. piętra, przyczem doznała złamania nogi i licznych obrażeń. Powodem desperackiego kroku, był rozstrój nerwowy, spowodowany brakiem środków do życia, wskutek bezrobocia.

40- letni Dawid Grengel, kupiec, zam. przy ul. Łazienne] l. 8., z powodu bankructwa usiłował wczoraj rano struc się jodyną

W obu wypadkach Pogotowie rat. udzieliło pomocy i odwiozło ich do szpitala.

DEZERTER ŻYCIA. Wczoraj podaliśmy, wiadomość, iż rzekomy Marjan Rostafiński, zam. przy ul. Kaleczej l. 6., usiłował pozbawić się życia. Ustalono jednak, że desperatem był Marjan Zacharjasiewicz, pianista, który od pewnego czasu cierpi na rozstrój nerwowy. Stan jego zdrowia na szczęście nie budzi obawy.

SPRYCIARZE W TARAPATACH. II. komisarjat PP. aresztował 58- letniego Alfreda Foltyna, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Podczas rewizji znaleziono przy nim 14 blankietów legitymacyj urzędowych in blanco, zaopatrzonych w okrągłą pieczęć Kuratorjum lwowskiego, na zniżkę 50 proc. dla biletów kolejowych II. i III. klasy, oraz wiele innych podejrzanych zapisków.

W areszcie osadzono również karanego za oszustwa Henryka Teichmana, który od różnych firm i osób wyłudzał datki tytułem składki dla biednego starca, podszywając się pod nazwiska współpracowników „Wieku Nowego".

Dalsze dochodzenia w toku.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTZÓW WYTRYCHA. Józefa Kornicka, zam. przy ul. Podzamcze l. 7., doniosła policji, że niejaki Władysław Baraniuk, zam. stale w Lublinie, skradł na jej szkodę garderobę wartości 400 zł.

Bronisławę Olszanską bez zajęcia, i stałego miejsca zamieszkania aresztowała policja za kradzież 600 zł. na szkodę Józefy Kozinówny, zam. przy ul. Zborowskiej l. 9.

W areszcie osadzono również Jana Gulę, który dobrał się do żelaza i rur wodociągowych, leżących na podwórzu realności przy ul. Chorążczyzny l. 26.

Wasyl Seredyński, został aresztowany za kradzież 10 l. miodu na szkodę Frenkla Kalmana, zam. przy ul. Słonecznej l. 27.

Los ich podzieliła Zofja Fita, służąca u Włodzimierza Krynickiego, zam. przy ul. Wincentego Pola l. 8., która usiłowała skraść dolary na szkodę służbodawcy.

—:::—

T. U. R.

W piątek, 19. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy, ul. Gródecka l. 69., odbędzie się odczyt tow. M. Hankiewicza p. t.: „Znaczenie święta 1. maja dla klasy robotniczej".

—:::—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Statyści życia".
Sobota, o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota, o 7.30 „Żydówka".
Niedziela, o 3.30 „Wesołe Kumoszki z Windsoru".
Niedziela, o 7.30 „Statyści życia".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek, o 8 wiecz. „Lady Chic".
Sobota, o 8 wiecz. „Lady Chic".
Niedziela o 3.30 pop. „Tylko Ty..."
Niedziela, o 8 wiecz. „Lady Chic".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o 7.30 wiecz. „Panna Flute".
Sobota, o 7.30 Premiera „Mamusia" z udziałem J. Wernicz.
Niedziela, 12 w poł. „W Noc Świętojańską".
Niedziela 4 popoł. „Panna Flute".
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Mamusia".

—:::—

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ. Dom Narodny (Sala Teatru Wilenczyków).

Borysław. — Piątek: „Z tamtego świata".

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 20. kwietnia: Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem pianistki Lubki Kolessówne].

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: Harry Peel i Vivian Gibson w dramacie „Baczność Harry..."
LEW: „Dama w wagonie sypialnym".
APOLLO: „Karuzela udręczeń".
CHIMERA: „Kraj białych niewolnic".
PALACE: „Panika" z Harry Peelem.
FATAŁORGANA: „Miłostki".
CASINO: Zola „Nantas".
AVENUE: „Panama".
BAJKA: „Noce Florenckie".
GRAŻYNA: „Zew Morza".

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Ta, która nie tańczy", „Mali wędrowcy" i „Tygodnik aktualności".

—:::—

PORANEK DLA DZIECI. Śliczna bajka W. Raorta „W Noc Świętojańską" powtórzona będzie po raz ostatni w niedzielę dnia 22. b. m. o godz. 12-tej w południe w Teatrze Małym. Ceny najniższe.

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. W sobotę, dnia 21-go b. m. w Teatrze Małym odbędzie się premjera pełnej subtelnego humoru i niezwykle aktualnej komedji „Mamusia". Autorami tej wesołej komedji są pisarze dram. Ludwik Hirschfeld i Paweł Frank. Wystąpi dawno niewidziana we Lwowie p. Janina Werniczówna.

ZMIANA REPERTUARU W SOBOTĘ POPOŁ. W miejsce „Hamleta" ukaże się piękna komedja-bajka J. Barrie: „Pocałunek Kopciuszka". Bilety zakupione na przedstawienie „Hamleta", ważne są na „Pocałunek Kopciuszka".

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO Łyczaków — Zielona, odbędzie się w piątek, dnia 20. b. m. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej l. 7.

KOMITET PPS. okręgu Nr. 51, odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 21. b. m. Rynek 8., godz. 17,

Henz, przewodn.

—:::—

POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO PPS. DLA WSCH. MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie w niedzielę dn. 22 kwietnia, o godz. 10-ej rano.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Bliższe szczegóły w zaproszeniach imiennych.

Uprasza się towarzyszy o niezawodne przybycie. **Sekretarjat Obw.**

Z wydawnictw.

Nr. 8 „ŚWIATA KOBIECEGO" przynosi następujące artykuły: Adorator — List do polskiej Pan; A. Łączyńska: Wychowujmy matki; M. Hausnerowa: Domek trzydziestu dziewcząt; K. Alberti: On mówi; P. Morand: Kąpiel z Douglasem Fairbanksem, W. Filochowski: Ewa, Malibran: Kobiety z pod równika; J. Kilian-Stanisławska: Lalki Janiny Petry Przybylskiej; Zona: Uwagi z powodu artykułu „Jacy są najlepsi mężowie". Kronika. To i owo; Przegląd książek; Efeb: Kąpiele słoneczne; Arnika: Wiosenne kapelusze — i Wiosenna rewja mody u Hersego; Mewa, Paryż: O modzie letniej; wytworne i praktyczne modele letnie na każdą porę dnia — kroje niezawodne; roboty ręczne; Kurs trykotarstwa; Kącik praktyczny; Dobra Gospodyni i t. d.

—:::—

KAROL FRENKEL: „O POJĘCIU MORALNOŚCI". Kraków, 1927. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie. Str. IV. 254. (Odb. z Kwartalnika filozoficznego). Cena 5 zł.

Nasza literatura naukowa wzbogaciła się świeżo o obszerne studjum przedwcześnie zmarłego w r. 1920 Doktora filozofji Uniwersytetu lwowskiego, K. Frenkla, poświęcone podstawowemu dla etyki zagadnieniu pojęcia moralności. Rozprawiwszy się w obszernym wstępie z sceptyzmem etycznym i wykazawszy konieczność i możliwość ścisłego określenia wyrazu „moralność", autor rozpatruje w części pierwszej różne możliwe przedmioty oceny etycznej i dochodzi do wyniku, że tylko postanowienia są przedmiotami oceny etycznej. W części drugiej zaś bada, jakie są warunki moralności postanowień, i dochodzi, że są dwa niezbędne i wystarczające jej warunki, wysiłek w powzięciu postanowienia i jego bezinteresowność. — Największą zaletą pracy dr. Frenkla jest jej wzorowa metoda naukowa. Autor nie narzuca dowolnie czytelnikowi jakiegoś apriorycznego lub subjektywnego stanowiska, lecz bada sumiennie objektywne znaczenie wyrazu „moralność" w jego potocznem użyciu, analizując w tym celu liczne przykłady, zaczerpnięte z codziennego życia.

—:::—

„GŁOSU LITERACKIEGO" Nr. 8. zawiera: E. Shurera: „Możliwości wojny", St. Smoleńskiego: „Nauka i sentyment", J. Toeplitza: „Impresje ekranowe", poezje: Z. Łotockiego, Wł. Słobodnika, J. Szczawieja, A. Maliszewskiego, A. Wolicy, recenzję książki J. Parandowskiego: „Dwie wiosny" i poezji K. Iłłakowiczówny „Rzeczy poważne", J. Jodłowskiego, Z Ekranu, Korespondencje, Na marginesie.

„Głos Literacki" organ najmłodszych poetów przedstawia się bardzo sympatycznie. Skupiający się dokoła niego literaci wykazują żywą ruchliwość. Godnem zanotowania jest, iż artykuły i utwory ogłaszane w „Głosie" pod względem społecznym mają charakter zdecydowanie lewicowy.

Komunikaty.

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 21. b. m. odbędzie się o godz. 20-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 285 posiedzenie naukowe, na którem Docent Uniwersytetu Dr. Roman Ingarden wygłosi odczyt pt.: „Badania marburskie nad obrazami eidetycznemi". — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

—:::—

KURS RYSUNKOWY DLA STOLARZY. Instytut Przemysłowy komunikuje: Instytut Przemysłowy dla Małopolski wschodniej rozpoczyna z dniem 7. maja b. r. 10-tygodniowy wieczorny zawodowo-dokształcający kurs konstrukcyjnych rysunków dla stolarzy. — Bliższych wyjaśnień udziela i wpisy do dnia 5. maja b. r. na kurs przyjmuje Instytut Przemysłowy, ul. Bourlarda l. 5, II. p. codziennie od 9-tej do 2-giej.

—:::—

KONKURS. Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. ogłasza konkurs na jedno-razowe stypendja z funduszu im. A. Mickiewicza istniejącego przy. T. N. S. W. O stypendja te mogą się ubiegać wdowy i sieroty po tych nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub byłego „Stowarzyszenia nauczycieli Polaków" w b. zaborze rosyjskim.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31-go maja b. r.

Podania należy adresować: Zarząd Okręgu T. N. S. W. Lwów, ul. Łyczakowska 5.

—:::—

Komunikat Zw. dozor. dom. „Praca“.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE M. LWOWA. W niedzielę, dnia 22. kwietnia 1928 o godz. 3-ciej popoł. w sali własnej, Rynek 8. I. p. odbędzie się Wielkie Zgromadzenie dozorców i dozorczyń m. Lwowa z nast. porządkiem dziennym:

1) Sprawa Święta Robotniczego 1. Maja,
2) Sprawy organizacyjne.

Za Zarząd Związku „Praca“:
Wojtanowicz R. sekr. Folmes Józef, przew.

Z ruchu zawodowego.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w niedzielę 22. b. m. o godz. 10 rano w lokalu ul. Piesza l. 2.

Porządek dzienny:
1) Katastrofalne położenie robotników drzewnych.
2) Sprawa 1. maja.

Robotnicy jawcie się licznie!

—:::—

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Omijajcie Lwów z powodu bezrobocia, aż do odwołania.

—:::—

Z POWODU W TOKU BĘDĄCEJ AKCJI CENNIKOWEJ, uprasza się kolegów kaflarzy o omijanie Stanisławowa, aż do odwołania.

OGŁOSZENIA.

Ważne dla Borysławia i Zagłębia naftowego. - Serja II.

Do Czytelników i Przyjaciół pisma naszego!

Wzmacniajcie prasę robotniczą!

Zyskujcie nowych Czytelników!

Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym zamieszczanie

Kuponu Werbunkowego

Celem jego jest umożliwienie każdemu z naszych Czytelników **pozyskania dla pisma naszego**

jednego nowego prenumeratora.

Jeżeli każdy z Czytelników spełni dziś ten naturalny swój obowiązek, **liczba czytelników naszych wzrosłaby w dwójnasób.**

Kupony te pomieszczać będziemy codziennie przez dni 10. Nadsyłane kupony powinny być podpisane przez tego Czytelnika, który potrafił pozyskać nam nowego prenumeratora. Za pozyskanie 10 prenumeratorów wysyłać będziemy **bezpłatnie** jeden numer wedle zlecenia nadsyłającego.

Kupon Nr. 8. **Serja II.**

Zamawiam niniejszem »Dziennik Ludowy« do wysyłki pocztą od dnia ....
na poniższy adres:

Imię i nazwisko: ....

Zawód: .... Miejscowość: ....

Bliższy adres: ....

Należytość wyrównywać będę czekiem P. K. O. zawsze w pierwszej połowie miesiąca.

....
podpis polecającego. podpis zamawiającego.

Powszechna Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Naftowych w Borysławiu

Odbędzie dnia 29 kwietnia 1928 roku o 10-tej 30 minut rano w Sali Sokoła w Borysławiu

WALNE ZGROMADZENIE PRZEDSTAWICIELI

Z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdania: Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie.
3. Podział nadwyżki bilansowej.
4. Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady i wybór Komisji rewizyjnej.
5. Wolne wnioski.

Wstęp za okazaniem legitymacji przedstawiciela.

UWAGA: Zgromadzenie odbędzie się w oznaczonym terminie bez względu na ilość obecnych.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

St. Wojnar W. Markowski

Administracja „DZIENNIKA LUDOWEGO“ przeniesioną została do lokalu „Księgarni Ludowej“ Telef. 19-87 ul. Szajnochy 2.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.